skiego, Redaktora dziennika „Syon”, związek małżeński pomiędzy p. Ludwikiem **Zychlińskim**, obywatelem ziemskim z Galicji, b. majorem wojsk Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Komandorem orderu Grobu Ś-go, a panną Wandą-Izabellą **Borkowską**, córką ś. p. Józefa Dunina Borkowskiego, dziedzica dóbr Żelizny, i ś. p. Izabelli z Sosnowskich.

— Dnia onegdajszego 8-go Lutego r. b., w kościele ewang.-augsburg. warszawskim, wielebny JX. Gustaw Manitius, pastor warszawski, pobłogosławił małżeństwo między: panem Augustem Ludwikiem **Kube**, kawalerem, cukiernikiem w Warszawie, z panią Rozalją **Kothe**, z domu Laube i jego † żony Karoliny z Eckhardów, wdowy po zmarłym majstrze stolarskim, w Warszawie zamieszkałą—P. Fryderykiem **Riemer**, kawalerem, oficjalistą drogi żel.-warsz.-wied., a panną Ludwiką **Stolling**, córką agenta kupieckiego, Augusta i Ludwiki z Charlé, † małżonków Stolling.

Dnia wczorajszego tenże Jks. Pastor pobłogosławił, między p. Florjanem Józefem **Scheinkönig**, kawalerem, urz. Krak. Tow. Ubezp., z panną Joanną Marjanną **Stolz**, córką b. ogrodnika Winc. Stolz, i żony jego Joanny z Thonnesów.

— W tych dniach, na wystawę sztuk pięknych, pan Zbąski, rzeźbiarz, nadesłał gruppę, przedstawiającą „Jana Kochanowskiego nad grobem Urszulki“. Obraz zaś Kostrzewskiego „Podwody“, nabytym został przez pana J. N. tutejszego mieszkańca.

— Na odbytem w dniu onegdajszym w magistracie posiedzeniu, zgromadzenia właścicieli fabryk wyrobów szczotkarskich, jednomyślnie uproszeni zostali pp. Aleksander Fejst, starszy zgromadzenia i Jakób Zwoliński, podstarszy, o pełnienie do czasu przyszłych wyborów, pożytecznie prowadzonych dotychczasowych obowiązków.

— Na koncercie urządzonym na korzyść „Przytuliska“ oprócz wymienionych artystów i amatorów przyjmą udział: pani B. którą wypowie jeden z celniejszych wierszy Lenartowicza, a p. Filleborn odśpiewa „Kalinę.“ Z okoliczności pomieszczenia tej uroczej pieśni Ig. Komorowskiego na programie koncertu na „Przytulisko“, ponawiamy prośbę zakommunikowaną nam przez bardzo wiele osób, ażeby urządzający koncerty nie zapominali, o istnieniu kilkunastu utworów naszego rzewnego śpiewaka i od czasu do czasu zdobili niemi koncertowe programy.

— W tych dniach zmarł w Paryżu, bawiący tam czasowo Ignacy *Zaleski* obywatel ziemski brat rodzony znanego tutejszego malarza. Nieboszczyk poświęcał się z zamiłowaniem muzyce i pozostawił w rękopiśmie kilkanaście pieści. Harmonji uczył się od St. Moniuszki. Żył lat 44 i śmiercią swoją zasmucił liczną rodzinę i przyjaciół.

— Lody na Wiśle przy brzegach już puściły, kra jednak ze środka rzeki niełatwo spłynie, gdyż oporem jej stanęły znacznych rozmiarów piaszczyste ławy.

— Wiadomość dla babek i mam! W Berlinie pokazuje obecnie sztuki gimnastyczne truppa liliputów, przybyła tam z Azji czy z Ameryki. Niezawodnie więc gimnastycy przybędą i do nas na uciechę nieletnich.

— Korespondent z nad Narwi do „Gazety Polskiej“ w opisie powiatu mazowieckiego, między innemi wspomina, że głównie w dobrach Pietkowo, w dobrach Wysokie-Mazowieckie i wsiach Gromby i Wróble, znajdują się w znacznej obfitości trufle. Zbiór tych owoców, o których włosi mówią, że powinny być czarne jak dusza potępieńca, odbywa się tam na jesień, w porze sprzętu jarzyn, a do wyszukiwania ich układają się psy z rodzaju pudlów. Usposobienie do tej posługi psa niewiele wymaga trudu: dość jest dać mu parę razy zjeść trochę mięsa z truflą zaprawnego, a następnie podobny kawałek mięsa zakopać w lesie i kazać mu go wygrzebywać, a ta nauka będzie dlań już dostateczną. Lubo urodzaj na trufle, podobnież jak na grzyby, zawisł od pogody lub niepogody, wszakże mniej więcej rocznie od 120 do 200 funtów tego produktu zbiera się na korzyść właścicieli dóbr, wyżej wymienionych, którzy za zajęcia przy exploatacji trufli płacą robotnikowi po 15 kop. za funt. Żadnych atoli oni zysków dotąd z tych trufli nie odnoszą, albowiem pomimo niezaprzeczonych zalet i nieustępowaniu w smaku perygordzkim, trufle krajowe nie mają wcale odbytu.

— Towarzystwo dramatyczne p. Russanowskiego, które w r. z. dawało przedstawienia w ogrodzie „Tivoli“ bawi obecnie od trzech miesięcy w Pułtusku i powodzenie ma wcale niezłe. Towarzystwo to składające się teraz z 12 osób, wykonywa najlepiej lżejsze utwory dramatyczne.

— Za parę tygodni ukaże się już w handlu księgarskim „Przewodnik, dla kształcących się w śpiewie z dodatkiem obejmującym naukę czytania nut głosem,“ przez p. K. Studzińskiego. Przewodnik ten będzie bardzo ważną pomocą, dla pragnących kształcić się w sztuce wokalnej, metodycznie i z chęcią odniesienia z nauki rzeczywistej korzyści. Cena tej książki, stosunkowo do jej wartości wewnętrznej i znacznego na druk nut nakładu, będzie niepraktykowanie przystępną.

—Aleksander Buszman, o którego śmierci wczoraj donieśliśmy, był wspólnikiem niedawno otworzonego domu handlowego pod firmą „Hr. Ledóchowski i Buszman.“

— Skutkiem może zbyt prędkiej i nieoględnej jazdy powozów po nowym moście na Wiśle, bruk żelazny na tymże moście jest w kilku miejscach znacznie uszkodzony.

— Wczoraj ogłosiliśmy o pochowaniu zwłok obywatela skierniewickiego ś. p. Zimmermana. Dziś jeden z mieszkańców Warszawy powracający z pogrzebu opowiadał nam, że temu smutnemu obrzędowi towarzyszyło więcej jak 3,000 osób, tak z okolic jak i z Warszawy, i że na cmentarzu JX. Bartsch tutejszy pastor miał mowę pochwalną, na którą zewszech miar nieboszczyk zasługiwał.

— Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej, objawiła gotowość ofiarowania rsr. 300, na założenie taniej kuchni, i proponuje wybór miejsca w okolicach tejże kolei, aby z tej zacnej instytucji mogli korzystać robotnicy warsztatów głównych tamecznych zakładów.

— Dnia 3go b. m. rozpoczął się jarmark w Kijowie. Dotychczas jeszcze niewszyscy kupcy się zjechało, lecz oczekują licznego zjazdu.

— Dzisiaj szlichtada po błocie, nie przeszkodzi zapewnie zgromadzeniu rzeźniczemu, wedle corocznego zwyczaju udać się do Willanowa.

— Wczoraj wydano obiadów 400 w „kuchni taniej“ Nr 1 na ulicy Freta.

— W zeszłym roku doktor E. Wahner wydał po niemiecku w Opolu broszurę o pobycie Śgo Wojciecha w Szlązku, teraz J. Pawłowski ogłosił również po

niemiecku, w Gdańsku, studjum tyczące się pamiątek po naszym patronie w tem mieście.

— Przeczytawszy w „Kurjerze Warszawskim“ o wypadku pewnego pana, który skutkiem przeciągu powietrza, dotknięty został paraliżem, widzę potrzebnem oświadczyć, iż w Warszawie podobnych wypadków naliczyć można bardzo wiele. I tak, przed kilku tygodniami powszechnie tu szanowany pewien duchowny, zapomniawszy zamknąć lufcik w nocy w pokoju, w którym spał, a lewą rękę trzymając gołą na pościeli, gdy się obudził, znalazł ją martwą, spuchniętą i bezwładną. Środki lekarskie polepszyły stan zdrowia chorego, lecz niech to również posłuży za przykład dla każdego z nas.

— Posiedzenie oddziału „tanich kuchen“ odbędzie się w zwykłym miejscu obrad o godzinie 5-ej w sobotę po poł., o czem donosi się dla pamięci członków oddziału „tanich kuchen“.

— Wczoraj młodej, przystojnej i przyzwoicie bardzo ubranej panience, na zakręcie ulicy wypadła kartka z kieszeni. Jak raz znalazł się tam na czasie jeden ze współpracowników „Kurjera Warszawskiego“, który podniósł kartkę i rzuciwszy na nią okiem, przekonał się, że jest cała zapisana wierszami. Chciał pobiedz za ową panienką i oddać jej zgubę, ale już mu była znikła z oczów. Wiersz więc prawem kaduka, przeszedł w nasze posiadanie i przytaczamy go tutaj w całości i bez zmian żadnych (zamilczając wszakże podpis u dołu zamieszczony), w tej nadziei, że poszkodowana przyjdzie upomnieć się o swoją zgubę. — Oto *corpus delicti:*

MYŚL 8-ma,

godzina 11-ta, poniedziałek, 1869 r.

Czemu tęskni pierś za wiosną
Choć mamy pewną nadzieję,
Że miną szrony zawieje,
I znów nam kwiaty wyrosną.

Czemu gdy uśmiech losu powita
Skołatane życie w burzy,
Niespokojne serce pyta,
Czy się niebo nie zachmurzy.

Czemu ręka drży nam skrycie
Gdy miłą dłoń nam żegnamy?
Czemu czujem serca bicie,
A oczy łzami zlewamy?

Ach! bo na samo wspomnienie
Utraty szczęścia drogiego,
Boleśne czujem zwątpienie
Bolu doznajem krwawego.

Więc kto kocha, niech pamięta,
Że stałość szczęścia podstawą
I płochą nie jest zabawą,
Więc gdy ciśniesz twe spójrzenie,
Na tę myśl moją ostatnią,
Niech pierś święci mi westchnienie,
Oko łzę wyleje bratnią.

— Donoszą z m. Kielc, iż tamże na niektóre artykuły żywności ceny są obecnie stosunkowo, bardzo nizkie: tak np. kwarta masła bez soli kosztuje 25 kop., świeżo solonego 20 kop., serek jaki w Warszawie sprzedawanym jest za kop. 20, w Kielcach nabyć można za k. $4\frac{1}{2}$; jaj kopa kop. 30. Umiarkowana cena nabiału ztąd pochodzi, iż hodowla bydła jest w okolicy staranna i znaczna, a pasza doskonała. Taniość pomienionych artykułów jest przyczyną, że często są tu na miejscu zakupywane na spekulację nawet w dalsze strony.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Pod wrażeniem koncertu w salach redutowych dnia 2go b. m. odbytego, proszę Cię Panie Redaktorze o pomieszczenie tych słów w „Kurjerku“. Jako prosty widz, nie przyjmując udziału w próbach i samem wykonaniu „Sonetów krymskich“ z muzyką Moniuszki, miałem wszakże sposobność przekonać się o wielkiem zamiłowaniu śpiewów chóralnych, przez wszystkie należące do chórów osoby. Serce rosło z radości na widok, jak obok punktualnego i licznego zgromadzania się na próby, proszono dyrygującego o wyznaczenie częstszych prób i powtarzanie szczegółów i całości Sonetów. W takim stanie rzeczy, gdy zamiłowanie do dzieł chóralnych klassycznych wzrosło, a dobre chęci przyjmujących udział w koncercie, poświadczyć może sam dyrektor Moniuszko, chciej Panie Redaktorze prosić Go przez pismo swoje, czyby przez czas nadchodzącego postu i dalej, w lokalu, jaki Ressursa Obywatelska niewątpliwie udzieli, nie zechciał dwa razy tygodniowo przewodniczyć towarzystwu philharmonijnemu, które (z dam i mężczyzn złożone), wypoczywszy się dzieł, gotowe byłoby do przyjmowania chętnego jak zawsze udziału w koncertach, na różne cele dawanych.—Racz przyjąć....... *F. Szczuka.*

— *Styczeń.* b. r. był na pół pogodny, suchy, w pierwszej połowie ciepły, w drugiej mroźny, choć w ogóle nieco mniej chłodny niż zwykle; średnia jego temperatura — 3,3 st. R. jest o 0,5 st. R. wyższa od normalnej (— 3, 8 st. R.) W pierwszej połowie miesiąca przy niebie wciąż zachmurzonem, powietrze było wilgotne, mgliste i w ogóle ciepłe; dnia 16 nagle się ochłodziło i silne mrozy przy pogodnem niebie trwały aż do dnia 24; poczem do końca miesiąca średnia temperatura dzienna niewiele odstępowała od normalnej z wyjątkiem dnia 31 który odznaczał się niezwykłem w tej porze ciepłem. Największe ciepło było 4, 2 st. R. dnia 31, największe zimno — 15, 0 st. R. dnia 22. Barometr przez cały prawie miesiąc utrzymywał się niezwykle wysoko; średnia jego wysokość była 28 cali 0,35 lin. par. o 3,35 lin. par. większa od normalnej (27 cali 9, 00 lin. par.) Najwyżej dochodził barometr 28 cali 8, 72 lin. par. dnia 17 o godzinie 10 rano, a tak wysokiego stanu barometru w bieżącym wieku w Warszawie jeszcze nie zauważano. Najniżej dochodził barometr 27 cali 5,77 lin. par. dnia. 27 o godzinie 4 po południu. Śniegi i deszcze padały rzadko i nieobficie; w całym miesiącu było dni pogodnych 2, na pół-pogodnych 9, pochmurnych 20, deszczu 3, śniegu 8, mgły 6. Wiatr panujący był południowo-wschodni, często także wiał zachodni. W dniach 16 i 31 uważano kilka gromad plam na słońcu. Dnia 6 w Książu, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem widziano błyskawice. W ciągu m. Stycznia w następujących miejscach były trzęsienia ziemi: d. 9 w Kiszyniewie, trzeci raz tej zimy, d. 13 w Darmsztadzie i Kolonii, d. 15 w Ruszczuku i Kalkucie. Z Włoch donoszą, że pierwsza połowa Stycznia odznaczała się łagodną temperaturą, zaś w drugiej — silne panowały mrozy. Średnia wysokość wody na Wiśle pod Warszawą była stóp. 4 cali 4, 6 n. m. pols. Najniżej dochodziła woda 6 stóp, 1 cal dn. 7. Najniżej 1 stopa, 3 cale dnia 18. Wisła stanęła powtórnie pod Warszawą d. 18 o godzinie 4 po południu.

— Przyczyną pożaru, który miał miejsce onegdaj w zabudowaniach Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, o czem wspominaliśmy, było zatlenie się belki wmurowanej w komin pralni, będącej w drugim dziedzińcu. Z początku służba miejscowa sikawką będącą na gruncie, chciała ugasić palący się pułap, i na

nim złożone effekty po zmarłych w instytucie, ale rady dać nie mogła, i dopiero oddział straży ogniowej, z pułkownikiem Majewskim na czele, zapobiegł dalszemu się szerzeniu ognia. Pierwszym przybyłym na ratunek, był członek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności Jan Jaworski.

— Wczoraj Szymborski Stanisław, zamieszkały pod Nrem 28 w Cyrkule 4-m, został raniony toporem w nogę wyżej kolana, przez drugiego wyrobnika. Przewieziony do szpitala Śgo Rocha, dla braku miejsca, odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus, aż nareszcie i tam z powodu przepełnienia, gdy nie został przyjęty, przywieziono go na Pragę do szpitala.

— Zaonegdąj, w mieszkaniu jednego z tutejszych właścicieli domów, wśród dnia, przez otworzenie drzwi dorobionym kluczem, skradziono w gotowiźnie kwotę rs. 1580 kop. 80, zegarek złoty i pierścień wartości rs. 50. Podejrzany w tej kradzieży, aresztowany przez Policję, syn wspomnionego właściciela domu, badanym będąc, przyznał się do czynu, wszystkie rzeczy skradzione odebrano, a sprawa wraz z winnym odstąpiona właściwemu sądowi. (Gaz. Polic.)

— Złożone dawniej w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ przez panią Onufrowę Bromirską rsr. 25 na kuchnie dla Studentów, przeznacza ofiarodawczyni na drugą kuchnię tanią.— Od P. T. z powodu omylonego rachunku, na kuchnie tanie rs. 1.— Bezimiennie dla kobiety z zziębniętem dzieckiem kop: 30.

— *Korrespondentowi, żalącemu się na ludzi z pakami i koszami, powstrzymujących cyrkulację przechodniów.* — Uwag pańskich pomieścić nie możemy z powodu, że nie zawierają w sobie stanowczego środka, zapobiegającego wytkniętym przez pana niedogodnościom.

Z Sandomierza, dnia 5go b. m.—Karnawał już na schyłku, a u nas tak powszednio głucho i cicho, jak gdyby to była pora postu lub adwentu. W niektórych jedynie kółkach towarzyskich, gdzie są panny i do tego młode, bawią się ochoczo, lecz nie szaleją. Przyczyn tej apatji karnawałowej dobadać się łatwo, ale wypowiedzieć je i wesprzeć argumentami byłoby trudniej, gdyż na spisanie tego wszystkiego, nie starczyłoby i wołowej skóry. Pokrywając zatem milczeniem sprawy karnawałowe, przystępuję do spraw czysto-gospodarczych. Styczeń mieliśmy pogodny i z wyjątkiem kilku silnych mrozów. Sanki nie pokazały się tu ani razu, zima odmówiła nam swego śnieżnego kobierca, ale za to na tutejszych piątkowych targach wozów pełno. Ruch ogromny, miasto się ożywia po tygodniowym spokoju, napływem wieśniaków z poblizkich wiosek, dążących tutaj dla spieniężenia płodów ziemi. Ceny takowych są rozmaite: Pszenicy pięknej korzec płacą rs. 5, pszenicy lichszej korzec płacą po rs. 4 kop. 20 do 80, żyta korzec płacą po rs. 3 kop. 90, jęczmienia korzec płacą po rs. 2 k. 70, owsa korzec dochodzi do rs. 2, kartofle jak dawniej korzec po kop. 60. Zbycie tych produktów na targu jest dość łatwe, z warunkiem wytargowania się przez kilka godzin właściciela wieśniaka z kupującym żydkiem, o cenę produktu.

— Pan Edward Korczyński, doktor medycyny i magister akuszerji, otrzymał temi dniami na Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, stopień doktora chirurgji.

— Do Poznania przybył p. Honorey z Bordeaux, który wykonywa ręką przedstawienia bilardowe, jako to: bieg kapeluszowy na trzy różne sposoby, karambolaże w kapeluszu, sławny skok przez kręgle i kulę na bandzie; karambolaże tworzące przez dublę, liczbę ośm; pierścienie przy bandzie i nadzwyczajne pchnięcie, przy którem bila skacze przez wystawiony kij i powraca i karamboluje i t. d.

— W tych dniach zmarła w Krakowie ś. p. Józefa Strzelbicka, żona notarjusza i radcy miejskiego, licząc lat 64.

— O koncercie danym w Poznaniu przez p. Gustawa Friedmana nader pochlebnie wspominają; pragnęliby choć raz jeszcze usłyszeć grę jego przed wyjazdem artysty do Warszawy.

— Austrjackie ministerstwo oświecenia zatwierdziło przedstawienie wydziału lekarskiego na uniwersytecie Jagiellońskim i mianowało pana Oettingera D-ra med. i chir., fizyka szpitalu starozakonnych, docentem historji i literatury medycznej na tymże uniwersytecie w Krakowie.

— W Galicji, z powodu łagodnej temperatury, zaczynają nad Wisłą i rzekami do niej wpadającemi, przygotowania do flisu tegorocznego, który będzie bardzo znaczny, skoro tylko lody puszczą. W Przemyślu i Jarosławiu firmy tameczne, drzewem handlujące, zawarły bardzo znaczne kontrakty dla domów pruskich, które żądają odstawy drzewa jak najrychlejszej. Nad dolnym Dunajcem, mianowicie w Wojniczu i Żabnie, oraz w Baranowie nad Wisłą złożono znaczne zapasy drzewa i tarcic, które z wiosną mają się spławić do Królestwa Polskiego i Prus.

— Z Kwidzyna piszą z 3go b. m., że tamże widziano wieczorem zorzę północną.

— W tych dniach wyszedł z pod prassy „Pamiętnik Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego“ w Wrocławiu, z przyczyny obchodu pięćdziesięcio-letniego jubileuszu doktoryzacji professora Purkiniego; według akt spisał go M. Ś. Nakładem T. L. S.

— Pan Zygmunt Ścigalski, zachęcony dobrem przyjęciem w Poznaniu, zamyśla zwiedzić Prussy Zachodnie i dać koncert w Toruniu lub Chełmnie.

— W Namysłowie na Szlązku, zaprowadzono świeżo kosztem miasta oświetlenie gazem. Pierwszego zaraz poranku po próbie nowej, znaleziono w dwóch domach naprzeciw siebie leżących czworo osób bez życia, w skutku zaduszenia gazem. Pokazało się, że rura gazowa środkiem ulicy idąca, była dziurawą, a gaz nie mogąc się przedrzeć przez zmarzłą powierzchnię ziemi, przeszedł pod ziemią do obu domów i tam przez ziemię i podłogę, przecisnął się do mieszkań dolnych.

— Pierwszy tegoroczny jarmark w Odolanowie, który się dnia 26go z. m. odbył, wypadł bardzo niekorzystnie. Silny mróz i zawieje śnieżne, nie pozwalały interessantom dalszych okolic, z domu wyruszyć. Tak więc ów jarmark zawiódł nadzieje handlarzy, kramarzy, rzemieślników, a szczególniej szynkarzy, z procederzystów jednak, rzeźnicy i piekarze zrobili niezgorszy interes.

— Dotychczasowy administrator probostwa w Spławiu w W. Ks. Poznańskiem Ksiądz Józef Wieczorkiewicz, otrzymał kanoniczną instytucję na pomienione probostwo.

— Baltazar v. Szabel, członek morawskiego sejmu i austrjackiej rady państwa, posiadacz znacznych fabryk w Ołomuńcu, zmarł w tych czasach.

— Przyjechał do Warszawy: jenerał-major *Manteufel*, z Skierniewic.

— Anna **Vogel**, obywatelka, lat 84, w dniu 9 Lutego rozstała się z tem światem, pozostała siostra wrąz z mężem i dziećmi, zaprasza Znajomych i Przyjaciół na eksportację z kościoła S-go Marcina przy ulicy Piwnej, w 11-m dniu o godzinie 3 z południa na cmętarz powązkowski odbyć się mającą. —918—(1281)

— Wczoraj widziano już w naszem mieście fujarki, zwane inaczej *ligawkami*.

— Główna wygrana w klassie I, 112 loterji klassycznej, padła na oznaczony numer 9,466 rozkupiony w ćwiartkach w kantorze p. M. Nelkena.

— Nowa komedja Viktoryna Sardou „Serafina,“ w ciągu zeszłego miesiąca zapracowała dla teatru „Odeon“ 139,641 fr. 50 cent. Na przedstawienia „Serafiny,“ cena miejsc nie była wcale podwyższoną.

— Francuzki gram, czternasta część łóta, przyjęty został obecnie w Prussach za jednostkę wagi medycznej.

— W Austrji nową klęskę zadano autonomistom, przez zniesienie kanclerstwa kroackiego w Wiedniu.

— Umarł Rosenhoff sławny duński poeta. Nazywano go duńskim Berangerem.

— Brat rodzony angielskiego admirała Napiera, pragnął w tym czasie zawrzeć związki małżeńskie z jedną, ubogą, ale czarownie piękną córą Izraela, zamieszkałą w Czeskiej Pradze. Napotkawszy jednak w Pradze na opór konsula angielskiego i rodziców Racheli, wyjechał do Hejdelbergu, gdzie pod skrzydłami liberalnych praw tamecznych, wkrótce swój zamiar ma doprowadzić do skutku.

— Według „Spectator'a“ wychodzącego w Londynie, w archiwach ministerstwa Indji Wschodnich, znaleziono skarb nieocenionej wartości, a mianowicie bibliotekę Tamerlana, zebraną przez tegoż zdobywcę w ciągu jego wypraw. Mówią, że pomiędzy bogactwami, jakie zawiera, są dokumenty nazwyczaj cenne, odnosze się do biografji Mahometa.

— W Czerwcu r. b. otwartą będzie w Lipsku, „Wystawa młynarska.“ Wszystko co dotyczy procederu młynarskiego, może być dostawione: motory, prassy, transmissje, worki, wozy i t. p. Chcący wziąść udział w wystawie, zgłosić się winien bezpośrednio do p. C. Edenreicha, prezesa komitetu organizującego wystawę w Lipsku.

— *Lamartine* mieszkający obecnie w swej willi na skraju Bulońskiego lasku, pisze, a raczej wykończa poemat pod tytułem „Oublie.“ Poeyja ma zająć tom cały. Jestto testament literacki Lamartina, który w tym jeszcze roku wyjdzie na widok publiczny.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Położenie rzeczy w Grecji jest tego rodzaju, że i dziś jeszcze nic pewnego powiedzieć nie można, jaki obrót wezmą, pomimo, że czas pozostawiony Grecji do dania odpowiedzi na postanowienia konferencji w Niedzielę upłynął. Królowi Jerzemu nie udało się dotąd znaleść ministerjum, któreby chciało zacząć swoje działania od przyjęcia deklaracji, a wszystkie dotychczasowe kombinacje za nieudatne uważać należy.

Łatwo pojąć, że nowe ministerjum, jeżeli zgodzi się na przyjęcie deklaracji, nie będzie popularnem, gdyż sprzeciwi się chęciom całego narodu, który nigdy nie był bardziej egzaltowanym. Położenie gabinetu nie będzie wcale do pozazdroszczenia. Bądź co bądź, kwestja główna rozstrzygniętą będzie dziś, jutro, i obaczymy, czy dyplomacja odniesie jedno więcej zwycięztwo, czy jedną więcej klęskę.

Łamią sobie wszyscy głowę nad tem, co konferencja w złym razie pocznie. Jedni przypuszczają, że udzielony Grecji czas do odpowiedzi jeszcze przedłuży. Na to odpowiada „Constitutionnel“, że mocarstwa konferencyjne, w razie jeżeli odpowiedź w naznaczonym czasie nie nadejdzie, poprzestaną na prostem skonstatowaniu tego opłakanego faktu.

Inne przypuszczenia mniej uspokajającej są natury. Według nich, partja wojownicza zyskuje w Grecji z dniem każdym coraz więcej zwolenników, a jak donosi „Patrie“, Namik Pasza, turecki minister wojny wystąpił z wnioskiem, aby zwołać redyfów, czyli regularną landwerę pierwszego wezwania, złożoną z ludzi, którzy już sześć lat w wojsku wysłużyli. Z nich utworzonych byłoby 80 bataljonów, które w ten sposób rozdzielone być mogą, że 12 do Widdynia, 10 do Nissy, również tyle do Sofji, 8 do Filipopola, 6 do Tirnowa, a resztę na grecką i czarnogórską posłanoby granicę.

Wiadomo już dziś z pewnością, że nietylko monarchowie Rossji i Francji, przesłali własnoręczne listy królowi Jerzemu, celem skłonienia go, aby przystąpił do deklaracji: owszem, wszyscy inni panujący, którzy reprezentowani byli na konferencji, przesłali do Aten tę samą radę i w tej samej formie,

Uczucie publiczne wciąż wzburzone.

Pomiędzy grekami bawiącymi zagranicą, zapał nie do opisania. W Trjeście podpisano za 300,000 fr. obligacji pożyczkowych w jednym tylko dniu i jest nadzieja, że cyfra ta przeniesie pół miljona. Wszyscy grecy, przebywający to w Londynie, czy w Manchester, czy w Wiedniu, czy w Marsylji, we Włoszech, Rumunji i Rossji, działają w tym samym duchu i z tą samą energją: podobną zatem do prawdy jest rzeczą, że stumiljonowa pożyczka pokrytą zostanie przez samych greków. Oprócz tej pożyczki, przygotowują drugą w wysokości 50 miljonów. Ta pożyczka podzieloną być ma na obligacje, każda w kwocie 50 drachm (11 rs. 12½ kop.), ażeby tak ubogi, jak bogaty mogli zarówno pospieszyć z pomocą dla ojczyzny.

Świeżo ogłoszona konwencja powiędzy lordem Clarendon'em a p. Reverdy Johnsonem względem załatwienia kwestji Alabamy i innych pretensji, stawianych Anglji przez Stany Zjednoczone, nikogo nie zadowolniła. „Times“ lęka się utrudnień wszelkiego rodzaju na jakie wykonywanie tej konwencji natrafiać będzie, i z niezbyt wielkiem uwielbieniem mówi o usiłowaniach stron obu do złagodzenia nieporozumień, twierdząc, że usiłowania te, tę jedynie mają zasługę, że wlokąc się długo, osłabiły pierwotną zawziętość i usunęły obawę gwałtownego rozstrzygnięcia sprawy.

Zdaje się, że walka parlamentarna będzie ożywioną w Izbie niższej angielskiej. Wspomnieliśmy o liście rozesłanym przez p. Gladstone, w którym zaprasza swych stronników do Izby. Obecnie p. Dizraeli rozesłał swój, napisany prawie w tychże samych słowach.

W drugiej Izbie szwedzkiego Sejmu Państwa postawiono wniosek, ażeby wezwać rząd, do przyłożenia swych starań, iżby mocarstwa europejskie przyjęły zasadę powszechnego rozzbrojenia. Izba postanowiła

120 ogłoszeń przeciw 30 odesłać wniosek ten pod rozpoznanie kommissji. Mniejszość powoływała się na to, że Szwecja stanowiąc państwo drugo-rzędne, nie może brać inicjatywy w tak ważnej kwestji, ale większość pokonała ją dowodzeniem, że już w innych międzynarodowych kwestjach, jak np. zniesienie paszportów, mocarstwa poszły za radą i przykładem Szwecji.

Rumuńskie przesilenie ministerjalne uważać można za skończone. Dotychczasowe ministerjum zostaje na swojem stanowisku, a Izba wypowiedziała swoje zaufanie, jakie w niem pokłada. Obawy takie, jakie łączyły się z ustąpieniem rzeczonego ministerjum, już są dziś bezzasadnemi. Co się zaś tyczy przyczyn, które wywołały były to nagłe przesilenie, te są grubą zasłoną przed oczyma naszemi zakryte, ale z całego biegu sprawu wnosić można, iż nietyle szło tu o różność zdań w kwestjach ogólnej polityki, aniżeli o nieporozumienie dotyczące wewnętrznej administracji. (W. T. B., La France, Nordd. Allg. Ztng, Indép., Jour. des Déb., La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 9 Lutego godz. 11 m. 20 wieczorem.

Paryż. — Rząd od 48 godzin nie otrzymuje żadnych wiadomości z Aten. Dzienniki wyrażają z tego powodu obawę. „La France", Monitor" i „Union", prowadzą gwałtowną polemikę z berlińską „Norddeutsche Zeitung" i Bismarckiem, o jego mowę powiedzianą w Izbie, w kwestji uchwalonego prawa o sekwestracji wywłaszczonych monarchów.

DZIŚ.

Środa popielcowa dla warszawskich uliczników przedstawia niewymowne źródło rozkoszy i radości, jakby w przeciwstawieniu smutkowi ogólnemu.

Paupry te, co żyją prawdziwie tylko Opatrznością Boską, bez dachu i rodziny, ogrzani słońca promieniami, opatrzeni w pokarm swoim własnym przemysłem, często nie nazbyt szlachetnym; zbierają się od rana małemi gruppami po miejscach, uczęszczanych przez średnie klassy, więc targach, rynkach etc. Tu z figlarnym wyrazem oczu, a z pokorną na pozór minką, wyczekują spokojnej chwili do przypięcia sążnistego klocka, jakiemu jegomości lub jakiej kucharce „czo wczoraj rosół przyszwędziła", a według ich przypuszczenia nie znalazła jeszcze w karnawale odpowiedniej partji do zawarcia ślubu i hucznego weseliska.

Obszerne kieszenie psotników napełnione są przerozmaitemi klockami, nad których zbieraniem kilka nieraz dni pracują, okupując je często narażeniem się na kułaki i szturchańce, których im pan mąjster nie szczędził. Są więc tam kacze i indycze łebki, sążniste wołowe ogony, rozmaite papierki, skrawki, krajki, słowem cały kram rozmaitości.

— Walek, spójrzyj ino, na tę tam aligantkę, co idzie z koszykiem, a tak siarczyście potrząchа przyprawną fryzurą.

I wnet nieszczęśliwa kucharka niesie do domu sążnisty dowód staro-miejskiej lub żelazno-bramowskiej psoty.

Uciekaj z tych stron niebezpiecznych wybladły i uszwarcowany młodzieńcze, co zwolna na cieńkich nóżkach, ostróżne stawiasz kroki. Za twoje smutki i zawody po-karnawałowe, gotowi ci jeszcze przypiąć klocek do kosmatego palta. Będzie to także order kotyljonowy, ale w nowym rodzaju i nie we właściwem przypięty miejscu.

* * *

Kuligi, bale, trzydniówki przyjacielskie, obecnie coraz rzadziej się pojawiają. Ale też dla tego i popielec w wiejskich dworach i chatach nie sprawia tak smutnych wrażeń, nie rozwiewa tej pustoty i czczości życia karnawałowego.

Stare zwyczaje, zachowywane tam skrupulatniej i serdeczniej z większem przejęciem. Bo cywilizacja i postęp zachodu, zawsze najpierw trafia do szczytu, do wierzchołka, potem dopiero rozchodzi się w podstawy całości.

Kmieciowi posypują popiołem spracowaną głowę, ale pocóż mu przypominać, że z prochu powstał i w proch się obróci? Jego karnawałem była praca w stodole i to jeszcze dobrze, jeżeli mógł dla siebie pracować, bo często straszny przednówek, przedwcześnie zazierał do chaty. Więc i nie dziwota, że mu lżej na sercu, kiedy przy skrzypkach i basiście poskacze sobie trochę „miejscowego" albo „oberka", przepijając po kieliszku do kumciów kochanych.

* * *

Żegnajcie więc błogie chwile radości, żegnajcie maskarady, bale i ostatki! Pączki szanowne! już was nie tak prędko ujrzymy, na osłodę zostaje nam tylko śledź biedaczysko, skazany na słoną dolę przez niemiłosierne ręce oprawców.....

O przepraszam, zapomniałem o koncertach, pocieszas one będą przy kawiorze i nudach wielkopostnych.

Bo koncerta, śledź i olej
Wszystko ma tu swoją kolej.

SZARADA.

Pierwsze jest w rzędzie liter; gdzie *czwarty* się skruszy,
Tam zguba grozi ciału, a często i duszy;
Pierwszy z *czwartym* jest kwiatek, w pstre barwy się płoni,
Lecz cóż? piękny dla oka, ale nie ma woni;
Druga wstecznie z *trzecią* wprost, jest częścią odzieży,
W którą ubrać się nie śmie, komu nie należy.
Wspak *trzeciego* wprost z *drugim* zna najmłodsze dziecię,
Chociaż go nie widziało i nie ujrzy w świecie.
Wszystek znajdziesz pod ziemią, lecz częściej się zdarzy,
Ujrzeć go na ramionach, szyi, albo twarzy.
(Znaczenie zeszłej Szarady, (*Okiełznanie*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

TEATR WIELKI.
Dziś, **NASI NAJSERDECZNIEJSI**.
Jutro, **FAUST**. (Abon. zawieszony.)

TEATR ROZMAITOSCI.
Jutro, ...

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano (Ruble i kop: sr.)		Płacono (Ruble i kop: sr.)	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukąty Holen: rs: — k: — r 3 k: $42\frac{1}{2}$				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	86	47	86	14
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	80	47	80	14
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	69	55	69	22
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	138	50	—	—
„ „ „ z r: 1866	139	—	138	67
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	94	50	94	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. $53\frac{1}{3}$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: $77\frac{7}{9}$.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 120 k. — rs: $119\frac{5}{6}$ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 37 rs. — k. —.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 kop. 5 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 91 k. 20 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 9 Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: — do rs. 7 kop. — żyta od rs. 5 kop. 10 do rs 5 kop: 40; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 ko. 5 do rsr. 4 k. 65; owsa od rs. 3 k: — do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs: 1 k: 20

Okowity płacono, dnia 9 Lutego, za wiadro od rs. 2 k. $82\frac{1}{2}$ do rs. 2 k. $89\frac{1}{2}$; za gar: od rs: — k. 92 do rs: — k. 94

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 31.

Sroda.— Dnia 29 Stycznia (10 Lutego). — Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:
Goldman Dawid kupiec z Łodzi nr 2240a; Jakobi Dawid kup: z Łomży nr 2244a; Krzyżanowski Feliks obyw: z Łowicza nr 1496.

Wyjechali z Warszawy:
Szwarcberg Szaja Rabin do Ostrołęki; Zand Józef kupiec do Łodzi; Zalewski Konstanty urzędnik do Radoma.

DONIESIENIA.

Dowód depozytowy Banku Polskiego na Rubli 120 w dniu 9 b. m. idąc z placu Bankowego ogrodem Krasińskich na Nowe miasto, zgubionym został, uprasza się znalazcę o zwrócenie takowego na Nowe miasto Nr. 333 pierwsze piętro od frontu.
(1—3) —909—(1264)

SUMMA hipoteczna od rs. **5000** do **10,000**, jest do zbycia za gotówkę lub też w zamian za dom lub folwark. Bliższą wiadomość powziąść można pod Nr 269, przy ulicy Freta, Nr 8 mieszkania.— Tamże **PANIENKI** mogą być umieszczone na stole i stancji, które oprócz zapewnionej opieki rodzicielskiej, mogą korzystać z konwersacji języka francuzkiego i niemieckiego. (1—1) —908—)1267)

Do składu Wyrobów Platerowanych pod firmą,

BRACI BUCH.

Przy ulicy Senatorskiej obok Koś. Ś. Andrzeja nadeszły z Paryża zegary żelazne brązowe różnych wielkości i fasonów i takowe sprzedają się po cenach przystępnych.
Zegarmistrzom odstępuje się stosowny Rabat.
(1—3) —910—(1266)

Koniczyny żółtej chmielowej (Steinklee) 40 korcy jest do sprzedania w dobrach Parzymiechy powiecie Częstochowskim po 10 rs. Korzec wagi 100 funtów. Może być odstawioną do stacji Kolei Żelaznej Częstochowa.
Zwraca się tu uwagę kupujących, że Koniczyna ta udaje się dobrze na gruntach ciężkich gliniastych, a zmieszana w siewie z trawami daję wyborną paszę również dobrą jak i z Koniczyny czerwonej mniej kosztuje, i omłót jej jest łatwy: od Korca płaci się tu tylko 18 kop. sr. O nabycie tejże zgłaszać się można osobiście do Administracji Dóbr Parzymiechy lub pismiennie na stację pocztową **Krzepice**.
Nadto w tychże Dobrach są do sprzedania Tryki Elektoralne Negretti, sztuk 30 po cenach zupełnie przystępnych.
M. Hofrichter.
Plenipotent Dóbr Parzymiechy.
(1—1) —893—(1265)

PANNA SŁUŻĄCA,

zdatna do robót, niekoniecznie do sukien Niemka lub Polka, mówiąca doskonale po niemiecku, może mieć korzystne miejsce. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej, Nr 1346B, stróż Józef wskaże. (1—1) —902—(1268)

Krakowskie-Przedmieście dom Rządowy Nr 389 (39) jest do sprzedania SZAFKA jesionowa do sukien, ŁUŻKO żelazne, rozmaita PORCELANA, LUSTRO, KWIATY, to jest: Oleandry duże, Konsole nowe, LAMPA duża i mniejsza, SALOPA rypsowa z futrem i kołnierzem lub bez. Wiadomość u stróża Karola.
(1—1) —898—(1272)

Potrzebny jest UCZEŃ w wieku lat 17 do Litografii Mękarskiego Krakowskie-Przedmieście Nr 383. (2—3) —851—(1204)

Książka rachunkowa prowadzona w języku Słowiańskim oprawna w tekturę z napisem Georołko została zgubioną na placu Grzybowskim. Łaskawy znalazca zechce oddać takową na ulicę Graniczną pod Nr 968 do sklepu Wincantego Wache za nagrodą. (2—2) —871— (1206)

Nagrody Rsr. 3.

Dnia 7 Lutego w Niedzielę, o godzinie 6-ej z wieczora przejeżdżając ulicami Przejazd, Długą, Senatorską, Miodową do mostu Aleksandrowskiego, zgubione zostało **PALETO** zimowe koloru granatowego, podbite hiszpańskim atłasem. Łaskawy znalazca raczy je odnieść do Handlu Władysława Bedoawskiego, na ulicę Miodową Nr 497a.
(2—2) —884— (1203)

Rsr. 6 Nagrody.

Dnia 2-go b. m. w południe, pewna osoba przechodząc przez ulicę Nowolipie, Karmelicką, do Kościoła Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno, zgubiła **PORTE-MONAIE**, w której się znajdowały trzy Pierścionki złote, jeden rubel papierowy i nieco drobnych pieniędzy. Łaskawy znalazca raczy oddać do Redakcji Kurjera Warszawskiego.
(2—3) —861— (987)

W dniu 30 Stycznia (11 Lutego) 1869 r. o godzinie 10 ej zrana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I-ym sprzedaną zostanie Nieruchomość w Warszawie pod Nr 2438 przy ulicy Nowolipie położona, składająca się z domu drewnianego, domu parterowego murowanego, trzech oficyn murowanych parterowych, ogrodu warzywnego i owocowego, innych zabudowań gospodarskich; mająca ogólnej rozległości łokci kwadrat. 10,299½. Wadjum wynosi rs. 1200. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 9646 kop. 31. Blisze objasnienie co do tej sprzedaży powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr 549 oraz u podpisanego, sprzedażą dyrygującego Patrona, w Warszawie pod Nr 1779 przy ulicy S-to Jerskiej zamieszkałego. **Stanisław Rotwand.**
(3—3) —831—(D. W).

13 lat powodzenia we Francji; 27 medali.



Mastyx czyli Kit P. Lhomme-Lefort.

Jedyny, jaki przyjętym został na Wystawie Powszechnej w r. 1867; uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. **Do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.** (Do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopatka). Fabryka w Paryżu Nr 162 rue de Paris, Belleville—Paris.
Dostać można w Warszawie jedynie w Składach Materjałów Aptecznych Wgo Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.
(2—10) —687—(936)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,





świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Ślizka, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, nowy Nr 35, gdzie Stróż miejscowy wskaże (3—6) —767— (11319).

NIEZWYKŁA SPOSOBNOŚĆ.

Agentura najsławniejszych fabryk Płótna Hollenderskiego, Bielefeldzkiego i Herrnhuckiego zamierzała otworzyć stały handel w Warszawie, ponieważ jednak Naczelnik Agentury a Ojciec sprzedających w dniu 2 z. m. przeniósł się do wieczności, zmuszeni jesteśmy chcąc powrócić jak najśpieszniej do domu, wyprzedać znaczny zapas nagromadzonych Towarów, a mianowicie:

PŁÓTNA,

po cenach bezprzykładnie niskich, w tej nadziei, że Szanowna Publiczność nieomieszka skorzystać z rzadko nadarzającej się okazji i zaopatrzy się w dobre i świeże towary.

CENNIK

towarów przeznaczonych do sprzedaży.

Niewielki zapas wyrobów bawełnianych, jako to:

	Rsn.	Kop.
Perkal za łokieć po	—	9
Znaczny zapas Hollenderskiego, Bielefeldzkiego, Kroverskiego Konstancjeńskiego i Kroeserskiego płótna na pół sztuki .	5	50
Płótna domowego nieblichowanego w dobrym gatunkn różnej szerokości po	7	—
Obrusy białe Hollenderskie	—	95
Serwety kolorowe płócienne i wełniane z frendzlą lub bez niej, w rozlicznych gatnnkach i wielkościach po eenach zdumiewająco nizkich.		

Znaczny wybór nakryć stołowych:

	Rsn.	Kop.
Na 6 osób po	3	75
„ 12 osób po	7	50
„ 18 i 24 osób zadziwiająco tanie.		

I DROŻEJ

Ogromny wybór chustek Hollenderskich do nosa, pół tuzina od kop. 55 i drożej, stosownie do wielkości i gatunku.

Oraz wiele innych artykułów znajdujących się w zapasie do zbycia po cenie niżej kosztu.

SKŁAD PŁÓTNA, przy ulicy Miodowej pod filarami, gdzie dawniej się mieścił Kantor Wekslu Wertheima sprzedaż odbywa się od godziny 9-tej rano do godziny 7-mej wieczorem.

(2—3) —841—(1150)

Wyroby lniane sprzedają się na pół sztuki i na łokcie.

SPRZEDAŻ BEZPRZESTANNA

SKŁAD TOWARÓW LNIANYCH I NAKRYĆ STOŁOWYCH.

Na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 455/6

W DOMU W-go DOBRYCZA.

Czytając doniesienia *wielkiemi literami drukowane* o zupełnych i *rzeczywistych* wyprzedażach całych składów z wyrobami lnianemi, po niesłychanie nizkich i bajecznych cenach, sądzićby można, że wkrótkim czasie ani jednego takiego składu w tutejszem wielkiem mieście nie pozostanie. Tymczasem inaczej się dzieje i wyprzedaż ciągle się praktykuje, a ceny pozostają tak jak dawniej były. Któż bowiem chciałby sprzedawać ze stratą? Nasza firma inną drogą zmierza do rozprzedaży swoich towarów: śmiało głosi, że wyprzedane artykuły zastępuje nowemi, a zadowolniając się choćby najszczuplejszym, byleby codziennym zyskiem, egzystuje ciągle pod jednem nazwiskiem, w jednem i tem samem miejscu. Stajemy śmiało do konkurencji z temi co szumnie głoszą o rzeczywistej wyprzedaży i pewni jesteśmy że takowa z korzyścią dla Szanownej Publiczności wypadnie. Prosimy o porównanie cenników, a mianowicie też gatunków. Cennik jest niczem, jeżeli towar gatunkiem swoim nie odpowie nałożonej cenie.

Skład nasz zaopatrujemy bez przerwy artykułami, które przez znawców za najlepsze uznane zostały; nie wątpimy więc, że uznanie i względy Szanownych kupujących, towarzyszyć nam będą w każdej okoliczności, gdyż nabywamy do tego prawa doborem towarów i przystępnością ceny, a to właściwie stanowi rzeczywistą dla kupujących korzyść, a dla nas powodzenie.

CENY STAŁE I UMIARKOWANE,

$\frac{1}{2}$ tuzina chustek do nosa, od kop: 90.
$\frac{1}{2}$ tuzina prawdziwych chustek batystowych, od rs. 1 k: 40.
$\frac{1}{2}$ tuzina ręczników, rsr. 1
Garnitur do herbaty na 6 osób od rs. 1 kop: 60.
Garnitur stołowy na 6 osób od rs. 2 kop. 80.
Garnitur stołowy na 12 osób „Damast“, od rs. 6.
Obrusy białe i kolorowe na stół od rs. 1.
Pół tuzina serwet stołowych od rs. 1 kop. 25.
Obrusy na łokcie od kop. 37 i pół do 45 łokieć.
Sztuka Saskiego płótna od rs. 6 kop. 50.
Sztuka płótna domowego, nitka podwójnie kręcona od rs. 7 kop. 50.
Sztuka płót. Bruksel. na 12 koszul, od rs. 9 k. 50.
Sztuka płótna Wilnerowskiego na 12 koszul, nitka potrójnie kręcona od rs. 12.
Sztuka płótna familijnego na 12 koszul męzkich od rs. 14 kop. 50.
Sztuka płótna Holenderskiego, nitka podwójnie kręcona od rs. 15 kop. 75.
Sztuka płótna Billenfeldskiego ręcznej roboty, od rs. 12 kop. 40.
Sztuka weby Napoleońskiej, nitka podwójnie kręcona na 14 koszul od rs. 14 kop. 80.
Sztuka weby salonowej, nitka potrójnie kręcona na 14 koszul męzkich lub damskich, od rs. 20 do rs. 27,
Sztuka weby Holenderskiej na 14 koszul, nitka podwójnie kręcona od rs. 18 do 25.
Perkal angielski, od kop. 12 do 20 łokieć.
Perkal francuzki prawdziwy biały, 2 łokcie szeroki, od kop. 25 do $32\frac{1}{2}$ kop.
Płótno na prześcieradła, nitka potrójnie kręcona, 3 łokcie szerokie od kop. 50 łokieć i drożej.
$\frac{1}{2}$ tuzina pończoch białych damskich, od rs: 1 k: 10.
$\frac{1}{2}$ tuzina pończoch kaszmirowych lub trykotowych, w różnych kolorach, od rs. 3 i drożej.
Kapy na łóżka wełniane, od rs. 3 kop. 50 i drożej.
Kołdry pikowe białe angielskie, od rs. 4 i drożej.

W Składzie tym znajduje się znaczna partja cienkiej weby Hollenderskiej, która sprzedaje się od rs. 27 do rs. 65 sztuka: — Także dostać można najcieńszych nakryć Holenderskich w najpiękniejszych Damast deseniach, na 6, 12 i 24 osób, po umiarkowanej cenie.

Weba ponsowa na wsypki, purpura ponsowa na wsypki, drelichy na materace w różnych kolorach, po cenach umiarkowanych.

Obstalunki na prowincję ekspedjują się, jeżeli artykuły zakupione wynoszą rsr. 50 za opłatą pocztową.

Kupującym w składzie naszym za rs. 100 odstępujemy znaczny rabat.

Za prawdziwość płótna i rzetelność miary, poręczy

HOLENDER D. KUTNER, Kupiec 2 ej gildji:

(2—3) —617—(705)

Wyroby lniane sprzedają się na pół sztuki i na łokcie.

Wyroby lniane sprzedają się na pół sztuki i na łokcie.

Wyroby lniane sprzedają się na pół sztuki i na łokcie.

ZNACZNE OBNIŻENIE CEN

EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA

WYRABIANEGO W AMERYCE W ZAKŁADACH:

Liebig's Extract of Meat compagny Limited London,

Wyrób prawdziwy (oryginalny) jest wtenczas, jeżeli banderola każdego słoika zaopatrzoną jest w podpisy: **Doktora Barona J. von Liebig i Dra M. von Pettenkoffer.**
Dostać go można we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach **po cenach detalicznych.**

1 funt ang. w słoiku	1/2 funt. ang. w słoiku	1/4 funt. ang. w słoiku	1/8 funt. ang. w słoiku
Rs. 3 kop. 70	Rs. 1 kop. 90	Rs. 1 kop. 5	Kop. 55.

Sprzedaż hurtowa w domu handlowym **J. FREIDER et Comp**, ulica Senatorska. Nr 468/9.

ERNEST GAY,
Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

(3—104) —703—(927)

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

Wyborny ten środek, przepisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francji, przeciw rozstrojeniu funkcji trawienia żołądka i kiszek, jak np. **w bólach żołądka, zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, wzdęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce i w chorobach wątroby i krzyża.** Znajdują się w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Ferd. Aug. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka.
(14—32) —7721—(17414)



Mający do wypożyczenia rs. **750** do spłaty 1go N-ru po pożycze budowlanej miejskiej na posesję której szacunek rs. 33,000 a assekuracja ogniowa rs. 15,000, raczy zgłosić się do właściciela tej posesji pod Nr. 1346C ulica Mazowiecka w lokalu Nr. 13 przed godz. 9-tą rano i między godzią 4 a 6 tą po południu.
(1—3) —914—(1263)

Dwa Magle

Do sprzedania z powodu wyjazdu ulica Długa nr 556.
(3—3) —668— (864)

Przy ulicy Mazowieckiej, Nr 1346B, do najęcia każdego czasu miesięcznie, kwartalnie lub rocznie: z meblami lub bez:
NA PARTERZE: 2 Pokoje duże, 3 małe i kuchnia.
NA 1-em PIĘTRZE: 4 Pokoje i Kuchnia.
Stajnia i Wozownia. (1—1) —903—(1269)

LOKAL, złożony z Salonu, 7miu Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, z Piwnicą i Górą, na pierwszem piętrze, od frontu, z balkonem, jest do odnajęcia od Wielkiej-Nocy na jeden kwartał, za obniżoną cenę lub do wynajęcia rocznie. Wiadomość przy ulicy Leszno Nro 656, drugi dom za Składem Leona Krupeckiego, na 1szem piętrze, wprost schodów.
(2—3) —844— (1153)

W bliskości Kolumny Zygmunta przy ulicy Podwale Nr 526 do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

Salon z balkonem

dwa POKOJE, PRZEDPOKÓJ Z KUCHENKĄ na pierwszem piętrze, wraz z piwnicą i górą wspólną za umiarkowaną cenę. Wiadomość w Zakładzie Optycznym **Jakóba Pika** ulica Miodowa Nr 497*a*. (2—3) —826—(1145)

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy r. b.

5 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia

na 2-iem piętrze od frontu z Krakowskiego-Przedmieścia.— Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, Nr 453 w Kantorze Loterji Józefa Dawidsohn. (1—2) —901—(1270)

Na Nowem-Mieście, pod Nr 358, na 2-iem piętrze od frontu jest do wynajęcia

MIESZKANIE

składające się z dwóch pokoi lub jednego, ze stołem, usługą i meblami za rs: 15 miesięcznie. A ktoby sobie życzył może mieć i Fortepjan do grania. Wiadomość tamże.
(1—1) —899—)1271)

660 dziesiatyn (44 włók Boru)

Sosnowego, odległego od M. Kalisza werst 19, od M. Błaszek werst 10, jest do sprzedania. Bliższe wiadomości o stanie lasu, cenie jego i innych warunkach, powzięte być mogą w każdym czasie od F. Przedpełskiego Urzędnika Rządu Gubernjalnego w M. Kaliszu.
(14—30) —75—(19383).

SŁABOŚCI PĘCHERZA

kanału urynowego i słabości zaraźliwe leczą się wybornie przez użycie

SYROPU Pana BLAYN,

jedynego, jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany.
Skład główny u Pana Blayn, Aptekarza w Paryżu, ulica du Marchè St. Honoré, 7.
W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych. (8—16) —5807—(15609)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.